

GŁOS Tygodnik ŚWIDNIKA

Nr 23 (1142) 24 czerwca 1993 r. Cena 1000 zł

Laury dla uczniów 200 mln dla szkoły

14 i 17 kwietnia w siedzibie Urzędu Rady Ministrów w Warszawie odbyły się finały ogólnopolskiego konkursu „Moja szkoła szkoła przedsiębiorczości”. Przed Sądem Konkursowym, którego przewodniczącym był Minister do Spraw Integracji Europejskiej i Pomocy Zagranicznej, JAN KRZYSZTOF BIELECKI, wśród 16 finalistów stanęli uczniowie klasy IV b Technikum Mechanicznego Zespołu Szkół Technicznych — KRZYSZTOF JAKUBOWSKI i GRZEGORZ PETRUCZYNIK. Ich prace jury oceniło bardzo wysoko przyznając autorom II nagrodę i kwotę 200 mln złotych przeznaczoną na praktyczną realizację projektu. Reprezentantem dwójki laureatów w rozmowie z „Głosem” na temat konkursu był Grzegorz Petruczy-
nik:

— Co było przedmiotem współzawodnictwa?

— Mieliszy za zadanie opracować program działania, który wprowadzałby w życie hasło konkursowe. Poszczególne ekipy podeszły do problemu bardzo różnie. W większości powstały plany uruchomienia w szkołach działalności gospodarczej. My opracowaliśmy program edukacyjny złożony z przedmiotów z za-

kresu ekonomii i organizacji. Celem jego realizacji byłoby poszerzenie wiedzy uczniów na temat praw rządzących rynkiem, w tym szczególnie rynkiem pracy. Program ma przygotować absolwenta szkoły średniej do jak najłatwiejszego wejścia w życie zawodowe. Składają się nań wiadomości na temat sposobów najkorzystniejszej prezentacji swor-
(Dokończenie na str. 3)

Uroczyste zakończenie roku kulturalnego

W niedzielne popołudnie 20 czerwca w sali kina Lot odbyło się uroczyste zakończenie roku kulturalnego 1992/93. Był to dla świdnickiej kultury rok szczególny. Podczas jego trwania doszło do przekazania przez WSK Urzędowi Miejskiemu obiektów i instytucji kulturalnych. Zakładowy Dom Kultury przekształcony został w Miejski Ośrodek Kultury, który przejął tradycję i dorobek wielu lat pracy całych pokoleń świdnickich instruktorów i działaczy. Dodajmy — dorobek, którego nie trzeba się wstydić.

Uroczystość rozpoczęła się od atrakcyjnego tańca „z motocyklam”, który przedstawił nam dziewczęta z Młodzieżowego Studia Wdzięku. Zaraz potem prowadząca te imprezy miss Świdnika — JOLANTA WYLUPEK poprosiła na scenę dyrektora MOK — PIOTRA DUMĘ. W krótkich słowach podsumował on osiągnięcia tego roku („trudno mówić, żeby było dobrze. Jest, jak jest”), przypomniał najważniejsze zorganizowane imprezy. Ale najwięcej mówił o „pieniądach”. I trudno się dziwić. Skąpe zasoby finansowe naszego miasta nie pozwalają w tym roku na wiele.

Dyrektor podziękował też serdecznie wszystkim pracownikom MOK za ich pracę i poświęce-

nie. Dyplomy z podziękowaniami za pomoc i życzliwość (przygotowane przez młody klub komputerowy działający przy MOK) stanowią również niespodziankę dla zaproszonych gości. Odebrali je m. in. — w imieniu Rady Miejskiej jej Przewodniczący KRZYSZTOF ŻUK, w imieniu Zarządu Miasta Burmistrz Świdnika STANISŁAW SKROK. Podziękowania otrzymali też: Komisja Spraw Społecznych Rady Miejskiej, Wydział Spraw Społecznych, Organizacyjno-Samorządowy i Administracyjno-Gospodarczy Urzędu Miejskiego, Komenda Rejonowa Policji i Straż Miejska, Telewizja Kablowa i — o czym miło nam poinformować — „Głos Świdnika”.

(Dokończenie na str. 3)

Telefon dla każdego

W Świdniku podania o telefon złożyło ponad 5 tys. osób, które czekają na kolejne 5 — 14 lat. Około 2 tys. świdniczan nie złożyło podań, ale chce mieć telefon, 90 proc. zapotrzebowania to osoby prywatne, pozostałe 10 proc. reprezentuje działalność gospodarczą oraz instytucje.

Na 10416 gospodarstw domowych Świdnika tylko 2792 ma telefony.

W 2002 roku potrzebę świdniczan wzrosła do 18 tys. numerów a w roku 2007 potrzebować będącymi 27 tys. telefonów.

Przyznaki do zrealizowania tego hasła trwały ponad 2 lata, bo tyle mniej więcej już działa spółka z oo Lublin Telekom. Jesienią 1992 roku otrzymała ona od ministra łączności koncesję na zakładanie i używanie urządzeń, linii i sieci telekomunikacyjnych oraz świadczenia przy ich pomocy usług, na terenie Świdnika.

Najtrudniejszym problemem do pokonania było skłonienie do współpracy Telekomunikacji Po-

lskiej SA, dotychczasowego monopolisty telekomunikacyjnego. Polegała ona będzie na udostępnieniu (za odpłatnością) nowemu operatorowi istniejącej już infrastruktury (kanałów) w starszej części miasta.

Spółka Lublin Telekom podpisała list intencyjny z dostawcą sprzętu, firmą Siemens. Wy negocjować korzystne warunki umowy, która zostanie podpisana 25 czerwca, Siemens zamierza
(Dokończenie na str. 3)

Chlebem i masłem

W minionym tygodniu przebywał w Świdniku ROB INJA, sekretarz fundacji Pod Wspólnym Dachem, świadczącej pomoc ludziom upośledzonym umysłowo. Jest to już jego kolejna wizyta w naszym mieście. Tym razem holenderski gość odwiedził Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych i Podstawową Szkołę Specjalną. Zadeklarował pomoc w tworzeniu centrum aktywizacji zawodowej dla ludzi upośledzonych umysłowo. Zlokalizowane ono będzie w pomieszczeniach dawnej restauracji Lotnicza.

Być może, jeszcze w tym roku w szkole specjalnej zorganizowane zostaną zajęcia dla dzieci przedшкольных, które do tej pory skazywane są tylko na pobyt w domu. Przy programowaniu zajęć, dla najmłodszej grupy dzieci

niepełnosprawnych, skorzystamy również z doświadczeń holenderskich.

W trakcie pobytu miłego gościa mieliśmy okazję poznać sympatycznego zwyczaj z jego kraju. W Holandii, z okazji powiększenia się rodziny o nowego członka, pieczony jest wspaniały, czasem nawet kilkumetrowy długoci, chleb z rodzynkami. Rob Inja, który kilka tygodni temu został honorowym obywatelem naszego miasta, przywiózł taki, prawie dwumetrowy, chleb do Świdnika. Próbowali go uczestnicy czwartkowego spotkania jakiego odbyło się w Urzędzie Miasta. Chleb, podawany z masłem, wszystkim bardzo smakował. Niestety przepisu nie przetłumaczono.

Sobotni ranek okazał się dość pechowy dla eksperymentu sklepu w Józefowie (gmina Piaski). Po przyjeździe do pracy, okazało się, że w nocy dokonano włamania. Złodzieje przepilnowali kłód-

Uzupełniali zapasy

ki u krat i po wyłamaniu drzwi dostali się do wnętrza sklepu. Już pobieżne oględziny wykazały, że złodzieje najprawdopodobniej uzupełniali zapasy na cały miesiąc. Zginęło bowiem 20 kg cukru, 50 opakowań proszku do prania — Omo, Vizir, Pollena, różne gatunki papierosów, trochę czekolady, kawy i 60 miesięcznych konserw. Straty wyniosły ponad 10 mln zł.

Grupa dochodzeniowo-operacyjna miała ze sobą psa, który jednak nie podjął tropu. Śledztwo prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Świdniku.

p

Wspólne obradę

We wtorek odbyło się cykliczne spotkanie przedstawicieli zarządów miasta z Lublina, Puław i Świdnika.

Jak niespoinformował Sekretarz Miasta KAZIMIERZ SIDOR na posiedzeniach poruszane są problemy administracji samorządowej. Tym razem dyskutowano na temat wartościowania stanowisk pracy i okresowej oceny pracowników samorządowych. Omawiano m. in. wstępne porozumienie zarządów o standaryzacji stosowanych w tych gminach sposobów zarządzania, komputeryzacji baz danych, współdziałania w zakupach sprzętu komputerowego, informatycznego szkolenia pracowników gmin i stwo-

wały tydzień od 24 do 30 maja trwała zbiórka zabawek zorganizowana przez Miejski Ośrodek Kultury. Apel skierowany do mieszkańców Świdnika przyniósł efekty. Kiedy przyszło do segregowania i pakowania zabawek, okazało się, że zapelniona jest nimi trzecia

Wyręczyli świętego Mikołaja

część holu kina Lot. Zabawki przyniosli dorośli i dzieci. Zebrało się ich około 10 worków. Część powędrowała już do przedszkola nr 7, do którego do niedawna dzieci musiały przynosić własne zabawki z domu. Drugą część przeznaczono dla dzieci z najuboższych rodzin. Ich rozdziałem zajmie się Komitet Pomocy SCS. W imieniu wszystkich obdarowanych dzieci dziękujemy!

(jmr)

Dokąd na wakacje

Jutro uczniowie sześciu świdnickich szkół podstawowych i czterech średnich rozpoczyna wakacje. Nareszcie nadszedł czas wypoczynku i odreagowania po długim roku szkolnym. Dla ponad 1,5 tys. uczniów zorganizowano kolonie i obozy. Komitet Pomocy SOS i ZHP w Podczerepionym niedaleko Czarnego Dunajca, Komenda Hufca ZHP w Czarnym Dunaju, Miejski Ośrodek Kultury, Towarzystwo Wspierania Działalności Kulturalnej i Wydział Spraw Społecznych UM — proponują zajęcia dla ponad 90 dzieci. Pierwszy turnus — w SP nr 2 — rozpoczyna się 19 lipca i trwać będzie do końca miesiąca. Drugi przewidziany jest między 9 i 20 sierpnia, w SP nr 3. Zajęcia trwać będą od godziny 9.00 do

600 — 700 tys. zł. Pierwszy wyjazd zaplanowano w połowie lipca, drugi na początku sierpnia. Zgłoszenia należy kierować do Miejskiego Ośrodka Terapii, ul. Kolejowa, tel. 128-62.

Jak co roku, dla uczniów szkół podstawowych pozostających w domu w czasie wakacji, organizowana będzie akcja: lato w mieście. Organizatorzy — dyrekcje szkół podstawowych, Miejski Ośrodek Kultury, Towarzystwo Wspierania Działalności Kulturalnej i Wydział Spraw Społecznych UM — proponują zajęcia dla ponad 90 dzieci. Pierwszy turnus — w SP nr 2 — rozpoczyna się 19 lipca i trwać będzie do końca miesiąca. Drugi przewidziany jest między 9 i 20 sierpnia, w SP nr 3. Zajęcia trwać będą od godziny 9.00 do

(Dokończenie na str. 2)

25 maja stał się pechowy dla jednej z mieszkańek Świdnika, która właśnie tego dnia odkryła, że skradziono jej magnetowid i złotą biżuterię wartości 8 mln zł. Sprawcą okazał się kolega jej męża — Marek C. Wykorzystał chwilę nieuwagi nietrzeźwego

Kradł dla wprawy

gospodarza i okradł jego żonę. Wobec złodzieja zastosowano dozór policyjny, na czas wykonania przez niego badań lekarskich, bowiem Marek C. ze względu na zły stan zdrowia miał właśnie przerwę w odsiadaniu kary więzienia za wcześniejsze przestępstwa. Ponowne osądzenie w zakładzie karnym wymaga orzeczenia lekarza.

Marek C. przyniósł się do popełnienia kradzieży. Niestety biżuterię i magnetowid zdążył sprzedać.

p

INNY MONOPOL

Po początkowych przepychankach z władzami oraz konkurencją PKS-u, świdniccy prywatni przewoźnicy okrzepili, nabrali siły i pewności siebie. W trosce o klienta, na początkowym przystanku (obok helikoptera) wywieziono estetyczny, czytelną obejmujący wszystkich przewoźników, oprócz PKS rozkład jazdy. Szkoła jednak, że tylko na jednym przystanku. Niestety i ten jedyny zniknął z tablicy informacyjnej.

Pozostała brzydota: nieczytelne, nieaktualne rozkłady różnych przewoźników bądź całkowity ich brak (przystanek przy sta-

dionie). Brudne, zalepione nieaktualnymi reklamami przystanki a także brudne niektóre autobusy to codzienny widok.

Wygląda na to, że wszystkich przewoźników tak znużyła walka o wpływy, że już walka o klienta jest ponad ich możliwości. Jeśli z własnej nieprzymuszonej woli nie są w stanie wywieźć aktualnych czytelnych rozkładów jazdy, posprzątać i umyć samochodów to ktoś powinien im w tym pomóc.

Straż Miejska, Policja a może odpowiednie służby miejskie.

kas

Zebrań Przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej, które odbyły się 19 czerwca można podzielić na trzy części.

Pierwsza to normalne statutowe czynności, powołanie stosownych komisji, sprawozdanie Zarządu Spółdzielni i Rady Nadzorczej z działalności za 1992 rok, zgłaszanie kandydatów do Rady Nadzorczej i ich wybór,

Współcześni inkwizytorzy?

przyjęcie bilansu Spółdzielni za 1992 r., udzielenie absolutorium członkom Zarządu za działalność w roku 1992. Czyli wszystkie sprawy które są nieodzownym elementem corocznego Zebrania.

Druga część to dyskusja którą w całości zalała woda zimna i ciepła. Większość głosów dotyczyła sposobu rozliczania zużycia wody, instalacji wodomierzy, sposobu płatności za wodę. Proponowano instalację liczników gazu, energii i wody w pralniach. Sporo miejsca w dyskusji zajęły też opłaty za ciepłą wodę i cenę energii cieplnej. Zgłoszono też wniosek o zmianę dotychczasowego rozliczania gazu w blokach gdzie jest wspólny licznik. Dotychczas płacono za metr kwadratowy powierzchni mieszkania a nie

zamieszkujące w nim osoby. Padł też wniosek (zresztą odrzucony w głosowaniu) o przywrócenie opłaty za pietra tzw. zapłata za atrakcyjność mieszkania. Podobnie upadł w głosowaniu wniosek o likwidację opłaty na fundusz społeczno-wychowawczy. Do ważniejszych głosów można zaliczyć zarzut braku konsultacji z Radami Osiedli w wielu ważnych sprawach, między innymi przy

podejmowaniu decyzji o przeniesieniu lokali użytkowych. Przeglądaliśmy smażalnię ryb w pomieszczeniach dawnego Kosmosu.

Tercia — najbardziej bulwersująca część zebrania — dotyczyła wykluczenia ze Spółdzielni. Decyzję o wykluczeniu 10 osób podjęła Rada Nadzorcza. Zebranie Przedstawicieli miało zatwierdzić lub uchylić decyzję Rady. Mimo rozumienia konieczności podjęcia przez Spółdzielnię takich działań, nie mogąc spokojnie zgodzić się na przyjętą formę. Po odczytaniu podań, w których osoby te podając przyczyny zadłużenia prosiły o odwołanie wykluczenia, rozpoczęło się przepływanie wzruszeń. Jak na rozprawie, sędziowie siedzieli w wygodnych kinowych krzesłach, przesłuchiwany stał

przed salą i gdy łamiącym się głosem tłumaczył, że od dawna nie pracuje i brakuje mu pieniędzy na chleb dla dzieci, z sali pokrzykiwano: „Główniej, bo nie nie słychać!” Nie chce już po imieniu nazywać uwag typu: „trzeba było iść na zbiór truskawek”. Nie wspomnę też dyskusji (rozprawy?) nad samotną matką wychowującą 7 dzieci i pytań: „gdzie jest ojciec?” i „czy była kiedyś mężatka?”.

Zdaje sobie sprawę, że część osób nie płacił bo nie chce lub przeznacza pieniądze na inne cele (np. alkohol), ale spore części mieszkańców po prostu nie stać na czynsz. Robienie z ich tragedii widowiska było żenujące!

W Zebraniu Przedstawicieli uczestniczyło 106 osób ze 150 uprawnionych do udziału w obradach. Zebranie Przedstawicieli wybrało 7 członków do Rady Nadzorczej z 18 zgłoszonych kandydatów. Należy w tym miejscu wyjaśnić, że były to wybory uzupełniające po rezygnacji 7 członków obecnej Rady (zgodnie ze statutem wymagającym mandatów tym członkom radcy).

Do Rady Nadzorczej weszli: Witold Jargiello, Mariusz Bartkowiak, Anna Budzicz, Eugeniusz Hamerla, Zygryf Juszczyński, Czesław Młynarczyk, Irena Wierchoś

Spółdzielcze chwasty

Nie mam możliwości przedstawienia wszystkich spraw a nabrałoby się ich sporo. Ograniczę się tylko do kilku, pamiętam jak interweniowałam u prezesa w imieniu mieszkańców ulicy Czeresiniowej, którzy po zaplaceniu za domofon nie mogli doczekać się na wymianę drzwi. Tak się złożyło że niedawno sama na własnej skórze przekonałam się jak załatwia się te sprawy. Jak wiadomo Spółdzielnia zawarła umowę z firmą instalującą domofony i razem te domofony zakładają. To znaczy firma domofony i Spółdzielnia przygotowuje drzwi. Przy zbieraniu zaliczek było oczywiście, że stare drzwi zostaną wymienione lub poprawione. Po kilku dniach okazało się że Spółdzielnia ograniczyła się tylko do pochłaniania farby, starych 20-letnich, nie zamykających się „od zawsze” drzwi. Rozmowa z kierownikiem administracji była strata czasu, po prostu udawał mi, że drzwi są dobre. Przewidywałam ponownie oględziny drzwi i na tym się skończyło, bo po kilku dniach pojawił się pracownik, który

chciał zamontować zamek. Uznał więc, że drzwi są dobre choć nie trzeba specjalisty by stwierdzić, że w tym stanie jakim są domofon długo nie posłuży.

Ostatnie działania o których nie mogę zapomnieć to tepienie chwastów wokół elewacji bloków przy pomocy środków chemicznych. Pomijam już fakt wyglądu trawników, ale nie poinformowanie mieszkańców, że trawa ziana jest groźnym dla zdrowia preparatem chemicznym wola o pomstę. Pytając w administracji o cel takich działań z wyjątkiem według mnie budzących wątpliwości o oszczędnościach, niestety nie usłyszałam wyjaśnienia dlaczego nie poinformowali o tym mieszkańców.

Tak to wygląda, że każda podwyżka czynszu zostaje nam natychmiast dostarczona przez umyślnego, ale wywieszenie kartki z informacją, że trawa została ziana groźnym i niebezpiecznym preparatem chemicznym przetrąca możliwości Spółdzielni.

Irena Wierchoś

Dokąd na wakacje

(Dokończenie ze str. 1)

14.00, a program przygotowały oba działające w mieście ośrodki kultury — MOK i ODK. Odpłatność wynosi 150 tys. zł. Suma ta przeznaczona jest na sfinansowanie obiadu. Są jeszcze wolne miejsca. Zapisy odbywają się w sekretariatach szkół nr 2 i 3 oraz w Wydziale Spraw Społecznych UM — tylko do końca czerwca.

Część dzieci — około 60 — uczęszczać będzie na półkolonie organizowane w lipcu przez Komitet Pomocy SOS. Natomiast Komenda Hufca ZHP zaplanowała półkolonie w lipcu i sierpniu. Również na te zajęcia można się jeszcze zapisać — Komenda Hufca, tel. 123-81. Dwutygodniowe półkolonie prowadzone przez harcerzy kosztują 200 tys. zł.

d

Odpowiedź Komendanta Straży Miejskiej

W związku ze skargą pana Łukawskiego zam. w Warszawie, zawartą w liście do redakcji, dotyczącą niewłaściwego postępowania funkcjonariusza Straży Miejskiej wyjaśniam:

W świetle przepisów ustawy o policji oraz wydanego na jej podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 r. w sprawie trybu legitymowania, zatrzymywania (...) legitymowanie osób miejsc w zakresie kompetencji Straży Miejskich. Na podstawie przywołanych wyżej przepisów funkcjonariusze mają prawo legitymowania osób m. in. w przypadku kiedy jest to niezbędne do ustalenia tożsamości osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia, co miało miejsce w tym przypadku. Funkcjonariusz przystępujący do interwencji był kompletnie umundurowany i brak numeru identyfikacyjnego nie powinien budzić w tym przypadku wątpliwości co do przynależności funkcjonariusza do Straży Miejskiej, ponadto obywatel ma prawo zażądać od interweniującego strażnika okazania legitymacji służbowej i upoważnienia wymaganego do wykonywania podjętych czynności (w tym przypadku nie miało to miejsca). Brak reakcji pana Łukawskiego na nawoływanie strażnika do zatrzymania się a także fakt podjęcia przez niego czynności wskazujących na zamiar odjechania z miejsca zdarzenia mimo interwencji strażnika tłumacza nie zachowanie przez strażnika pełnej procedury postępowania obejmującej obo-

wiązek przedstawienia się imieniem, nazwiskiem, stanowiskiem służbowym i podania przynależności do jednostki Straży Miejskiej.

W świetle materiałów zebranych podczas prowadzenia postępowania wyjaśniającego można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, iż nie miało miejsca przetrzymywanie i przesłuchiwanie pana Łukawskiego w zamkniętych pomieszczeniach Straży Miejskiej.

W pierwszym przypadku pan Łukawski udał się dobrowolnie, na prośbę innego funkcjonariusza Straży Miejskiej, do pomieszczenia Straży przy targowisku celem oczekiwania na przybycie wezwanego już przeze mnie celem wyjaśnienia sytuacji, funkcjonariusza policji, nie mogło być więc mowy o przesłuchiowaniu go przez strażników. W drugim zaś przybył do Komendy Straży Miejskiej za radą funkcjonariusza policji, celem złożenia skargi na postępowanie naszego funkcjonariusza i podczas rozmowy ze mną został dwukrotnie poinformowany o możliwości opuszczenia pomieszczenia zgodnie ze swoją wolą.

Informuję jednocześnie, że w czasie pobytu w Komendzie Straży Miejskiej pan Łukawski nie uskarżał się na ból ramienia, ani ze sposobu jego poruszania się czy zachowania nie wynikała możliwość jego uszkodzenia.

Komendant Straży Miejskiej w Świdniku

mgr inż. Henryk Jurecki

W nawiązaniu do informacji z dnia 27 maja 1993 r. zamieszczonej w nr 20 „Głosu Świdnika” zatytułowanej „Droga donikad” przesyłam kserokopie pisma RDLp z dnia 23 kwietnia 1993 r. skierowanego do Pana Alojzego Gzelli Redaktora Naczelnego „Dziennika Lubelskiego” w związku z artykułem pt. „Czy drogi służą przyrodzie — Asfalt w lesie” zamieszczonej w nr 76 „Dziennika Lubelskiego”.

Ponieważ artykuł zamieszczony w Głosie Świdnika traktuje o tej samej drodze liczę, że pismo to wyjaśni wiele kwestii poruszonych w Pana artykule.

Artykuł zamieszczony w Waszej gazecie przedstawia problematykę gospodarki leśnej w sposób nie prawdziwy wg starej jak świat dziennikarskiej zasady „że dobra wiadomość, to zła wiadomość”.

Pragnę przybliżyć p. Redaktorowi sprawy poruszone w artykule: Droga leśna w Rejkowiznie to nie droga, która nie służy nikomu i niczemu. Jest to droga leśna o szerokości jezdni 3 m, a więc nie „autostrada”. Czemu miało służyć porównanie w artykule drogi leśnej do autostrady?

Droga ta służy lasowi i ma ułatwić prowadzenie gospodarki

leśnej. Gospodarka leśna to nie tylko pozyskiwanie i wywóz drewna, ale również ochrona lasu przed pożarami i kradzieżami, to również realizacja funkcji pożytku publicznego lasu.

Skrzyżowania drogi z liniami oddziałowymi, które tak zdenerwowało i wzburzyło krew Pana

Droga leśna w Rejkowiznie nie jeźdzą samochody nie związane z gospodarką leśną, gdyż na drogi leśne wjazd jest zabroniony z mocy ustawy o lasach z 29.09.1991 r. (Dz U Nr 101).

Środki finansowe na tworzenie infrastruktury w lasach powstają z odpisu części wartości

ty te ugorowały? I tak mamy w Polsce ugorów w nadmiernej ilości.

Opisane w artykule „dworki szlachetkie” to 2 budynki 2 pokojowe, w których mieszkają dwaj emeryci i jeden pracownik służby leśnej, któremu powierzono pod nadzór las Rejkowiz-

Wstęp do lasu dla pieszych i rowerzystów jest ogólnie udostępniony i tym wszystkim drogą ta ułatwia korzystanie z lasu. Oni mogą korzystać z tej drogi zamiast brodenia po drogach gruntowych, które po opadach są trudno dostępne.

Godzinny spacer po lesie to bardzo dużo dla zdrowia, a tyle trwał spacer po tej drodze. Świdnik nie ma parku i ten las i droga ułatwiać może spacer po lesie ludziom dorosłym i dzieciom, a szczególnie ludziom z wózkami dziecięcymi.

Wydało się, że pierwotny zamiar Pana Redaktora udania się do N-retwa był bardzo dobry, bo miałby Pan Redaktor sposobność zapoznania się z leśną codziennością, a poirytowanie jakie u Pana Redaktora wystąpiło w nie zrozumienia przez siebie problematyki gospodarki w lesie, ustąpiłoby po zapoznaniu się z tym co leśnicy robią, a w społecznej świadomości nie powstałoby odczucie o niesamowitych poczynaniach leśników w lesie Rejkowizna po przeczytaniu artykułu Pana Redaktora.

Nadleszczyc

Od Redakcji: Po lekturze nadanych listów nasze stanowisko w tej sprawie nie uległo zmianie.

LIST DO REDAKCJI

„Droga donikad”

Redaktora, to skrzyżowania, które pozwalają na wjazd na drogę pojazdów wywożących drewno dłużycowe o długości do 14 mb. To dzięki takiemu skrzyżowaniu nie niszczone jest podczas wywozu pobliski las oraz sama droga gdy pojazd wjeżdża na drogę utwardzoną.

To dzięki temu, że możliwy był wjazd samochodów strażackich w głąb lasu, w m-cu kwietniu spaliło się w Rejkowiznie tylko 4,5 ha upraw leśnych. Gdyby tej drogi nie było to wjazd na drogi „blotniste” byłby niemożliwy i ratunek przez straż pożarną lasu byłby mało skuteczny lub niemożliwy.

powstał ze sprzedaży drewna, które wyprodukował las, a więc nie z opłat i podatków od obywateli jak sugeruje w swym artykule Pan i gdyby w/w środki finansowane nie były wydrukowane na infrastrukturę leśną, to również nie byłoby zużyte na drogi miejskie lub na zasilki dla bezrobotnych.

Nadmieniam, że Lasy Państwowe płać podatek leśny od każdego hektara lasu w wieku powyżej 40 lat i podatek ten służy społeczności miasta.

To, że na gruntach rolnych (kl. III b i IV a) znajdujących się wewnątrz lasu rośnie zboże to źle? lepiej by było by grunt-

na. Jest to osada mieszkalna podleśniczego, a nie żaden urząd państwowej administracji leśnej i dlatego brak urzędowej tablicy z godłem. Gdyby te budynki były brudne i odrapane to też by Pana Redaktora na pewno zdenerwowały. Czy pracownik leśny nie ma prawa mieszkać w schludnej i zagospodarowanej osadzie?

Czy ule w lesie to też coś zdrożnego?

Dyrektor Generalny L.P. zezwolił na bezpłatne udostępnianie terenów leśnych dla pasiek pszczelich, widząc w tym pożytek również dla lasu

Ulica szarlatanów

W poprzednim numerze zamieściliśmy bardzo pochlebną recenzję ze zorganizowanej przez Miejski Ośrodek Kultury imprezy pt. „Nocne spotkania z balladą”. W trakcie tej imprezy, w ramach tzw. „wolnej estrady” jeden z wykonawców śpiewał utwór Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Ulica szarlatanów”.

Wykonanie tego utworu wzbudziło pewne kontrowersje. Jak słyszymy — w pewnych kręgach pojawiła się opinia o naruszeniu przezeń wartości chrześcijańskich. Nam się wydaje, że opinia taka jest znacznie bardziej bulwersująca, niż sam wiersz Gałczyńskiego. Żeby jednak każdy mógł dokonać swojej własnej oceny, sięgamy do źródeł i drukujemy kontrowersyjny utwór.

Drukujemy go również po to, żeby przekonać niedowierzących, że naprawdę nie ma jeszcze w dzisiejszej Polsce żadnej cenzury. A przynajmniej, że nie ma jej u nas.

Cel

* * *

Szarlatanów nikt nie kocha.
Zawsze sami.
Dla nich gwiazdy świecą w górze
i na dole.
W tajnych szynkach piją dziwne
alkohole.
I wieczory przerażają
bluźnierstwami.
Wymyślili swe tablice
szmaragdowe.
Krwia dziewczycy wypisali
charaktery.
Strachy w liczbach: 18,
3 i 4
Przeklinamy Jezu-Chrysta
i Jehowę.
Szarlatany piszą księgi
o papieżach.
Zawsze w nocy mówią źle o
Watykanie.
Zawsze w nocy słychać szklane,
szklane lkanie:
płaczą gwiazdy zapłatanie
w szklach na wieżach.
Kiedy miesiąc umęczony
wschodzi na nów,
alkohole z przerażenia
drżą słodczy.
Nie pomogą alkohole:
W nocy krzyczą
lży fałszywe szmaragdowych
szarlatanów.
Bardzo cicho i boleśnie
jest nad ranem.
Dzwonią dzwony, świt pochyla
się w pokorze.
Odpuść grzechy szarlatanom,
Panie Boże,
wszak Ty jesteś takim samym
szarlatanem.

Uroczyste zakończenie roku kulturalnego

(Dokończenie ze str. 1)

Szczególny wydzźwięk miały podziękowania dla osób, które niejednokrotnie wspierały organizację imprez — między innymi swoją pracą i pieniędzmi. Otrzymały je EWA WYSZYŃSKA — KUS, GRAŻYNA JASIŃSKA, MARIA ROSOŁ, MAŁGORZATA i ANDRZEJ SKORKOWIE HE- NRYK GORAŁSKI, JANUSZ SOBOWIEC i WIESŁAW FERENC. Specjalne podziękowania otrzymał też członekowie poszczególnych zespołów działających w ramach MOK, zaś największe wyróżnienie — 7 kart uczestnictwa w imprezach organizowanych przez MOK przez cały rok otrzymały dziewczęta z zespołu „Majkes”. JOLANTA WYLUPEK i KRZYSZTOF POLAK.

Po części oficjalnej w krótkich programach zaprezentowały się zespoły. Najpierw „Melodia” — 21 dziewcząt w wieku od 8 do 12 lat, prowadzonych przez EDWARDA JANIĄKA. Zaśpiewały one z rozbrajającym wdziękiem dwie piosenki. O kwintecie „Majkes” pisaliśmy szerzej przed tygodniem. Zaśpiewał on — trzy

piosenki (szczególnie brawurowo „Śpiewaj Hosanna”) i potwierdził przed wszystkimi swą uznaną klasę. Z kolei kwartet starszych dziewcząt „Schoła” który pod kierunkiem tego samego instruktora pracuje od niedawna, przedstawił dwie piosenki religijne. W układzie choreograficznym przygotowanym przez EWĘ PODGÓRSKĄ i WIESŁAWĘ KADŁUBOWSKĄ swoją urodę i wdzięki przypomniały cztery dziewczęta z Młodzieżowego Studia Wdzięku. Jak zwykle więc wzięły udział w imprezie i na luzie zaśpiewały „Rewelerski”.

Udaną tę uroczystość podsumujemy może następującym zdaniem. Pisaliśmy o działalności Miejskiego Ośrodka Kultury dużo i dobrze. Postaramy się pisać jeszcze lepiej i jeszcze więcej. O ile organizowanych przezeń imprez będzie jeszcze więcej i jeśli będą one jeszcze lepsze, niż ta Czego szczerze życzymy wszystkim — kierownictwu i pracownikom MOK, członkom działającym tam zespołom, publiczności (czyli Państwu). I sobie też.

Cel

(Dokończenie ze str. 1)

jej osoby w rozmowach z pracodawcami, a także zasad rozkręcania własnego biznesu. Integralną częścią programu są zajęcia zaznajamiające z urządzeniami ułatwiającymi funkcjonowanie firmy, na przykład ze sprzętem komputerowym. Zaletą opracowania jest fakt, że może być ono po pewnych modyfikacjach wykorzystane przez instytucje nie związane z oświatą, na przykład urzędy pracy i zakłady przemysłowe, które mogłyby się nim posługiwać w procesie przekwalifikowywania załóg. Myślę, że ta uniwersalność programu była w oczach Sądu Konkursowego jednym z najważniejszych jego atutów.

— Jak sądzę opracowanie programu wymagało zdobycia wielu wiadomości niedostępnych w podręcznikach szkolnych. Czy znaleźliście kogoś, kto ułatwił wam dostęp do źródeł?

— Zaczniemy od tego, że wiadomości o organizacji konkursu przywołała nasza nauczycielka, pani Ewa Płonka uczestnicząca w kursie metodycznym w Lubelskiej Szkole Biznesu. Na napisanie pracy mieliśmy niecały miesiąc. Poprosiliśmy o pomoc p. Płonkę i innego nauczyciela, pana Mirosława Małęsę. Pomogli nam zorganizować pracę — usprawiedliwiali nieobecności na lekcjach, wskazywali, gdzie moglibyśmy uzyskać interesujące nas wiadomości. Olbrzymią pomocą służył nam również prezes Fundacji Ośrodków Wspomagania Rozwoju Gospodarczego (Olco Poland), pan Radosław Jasiński.

Po pierwsze — nie palimy papierosów. Po drugie — dieta: więcej ryb, warzyw, owoców mniej „czerwonego mięsa”, tłuszczy zwierzęcych. Po trzecie — staraliśmy się utrzymywać wagę na-

dzięk jego osobistej życzliwości i zaangażowaniu praca nabrała profesjonalnego charakteru. Odwiedziliśmy również Lubelską Szkołę Biznesu, Lubelską Fundację Rozwoju, przyjął nas Burmistrz Świdnika, uzyskaliśmy pomoc Dyrekcji WSK i Rejonowego Urzędu Pracy.

— Na czym polegało to poparcie?

— Przede wszystkim na zredagowaniu listów intencyjnych mówiących o potrzebie i pożyteczności powstania naszego programu, a także zadeklarowaniu po-

że zaskoczyła mnie doskonała znajomość poszczególnych prac przez członków składu sędziowskiego, a także ich zaangażowanie emocjonalne w sam przebieg obrony. Zdarzały się takie sytuacje, że jurorzy dyskutowali zaciekle między sobą o zaletach i wadach prac zapominając jakby, że po drugiej stronie stołu siedzą autorzy opracowań, do których faktycznie należy rola ich adwokatów.

— Czy sukces konkursowy wpłynął na wasze plany życiowe?

— Tak. Otrzymaliśmy konkret-

Laury dla uczniów 200 mln dla szkoły

mocy w jego realizacji.

— Jak silna była konkurencja?

— Nasz projekt był jednym ze 190 nadesłanych z całej Polski, przy czym bardzo silna była reprezentacja szkół z województwa lubelskiego. Niech świadczy o tym fakt, że i miejsce zdobyła praca nadesłana przez uczniów Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie, II — nasza, a nagrodę specjalną uzyskała praca zgłoszona poza konkursem również przez licealistów ze „Staszica”.

— Co było trudniejsze: napisanie pracy, czy jej obrona?

— Chyba jednak obrona. Każdy uczestnik finału miał 20 minut na przedstawienie swojego opracowania, po czym musiał odpowiadać na pytania zadawane przez jurorów. Przyznam,

ne propozycje. Będziemy stypendystami OIC. Zaproszono nas do uczestnictwa w kursach organizowanych przez tę fundację. Mamy również zapewnione stypendia, jeżeli pójdziemy na studia.

— Ale przedtem, ponieważ przed wami jeszcze rok nauki w technikum, czeka was przyjemność praktycznego wdrażania w życie własnego projektu.

— „A także zalecenia sponsorów i dokonania w nim oszczędnościowych cięć. Kosztorys programu przewiduje wydanie na jego realizację 360 mln złotych, które 200 milionowa nagroda pokryje w nieco ponad połowie.

— Mimo to gratuluję sukcesu

i dziękuję za rozmowę.

rozm. Jan Mazur

Jak zmniejszyć ryzyko choroby wieńcowej

leżną. Po czwarte — aktywność fizyczna. Po piąte — kontrolujemy przynajmniej raz na pół roku ciśnienie tętnicze. Po szóste: stop! co za dużo to naprawdę niebezpieczne!

Co najmniej 4 tys. mieszkańców Świdnika to ludzie z nad-

ciśnieniem tętniczym. Jak leczyć ten jeden z głównych czynników udaru mózgu i chorób serca? Wysokie i powikłane nadciśnienie stanowi oczywiście wskazania do leczenia przy ścisłej ws-

„MAJKES” przywiózł nagrodę

Informowaliśmy już o licznych wyjazdach festiwalowych dziecięcego zespołu Majkes działającego przy Miejskim Ośrodku Kultury. Z II Ogólnopolskiego Festiwalu Chwały Bożej Maksymalnej we Wrześni dziewczęta przywoziły Nagrodę Specjalną głównego organizatora — Fundacji Dzieci Wrześnińskich. Gratulujemy!

(jmr)

Uczniowie, którzy uzyskali świadectwo dojrzałości Liceum Medycznego w Świdniku w 1993 r.

Benita Barwińska, Małgorzata Belniak, Monika Borkowska, Anna Bzowska, Małgorzata Cierlakowska, Anna Furtak, Anna Goliańek, Aneta Hermanowska, Monika Janiak, Ewa Jarmuszewicz, Małgorzata Karbowiczyn, Marianna Kosowska, Anna Lucka, Dorota Mazurek, Katarzyna Mordel, Edyta Odioba, Agnieszka Oleszek, Monika Paradowska, Agnieszka Sapko, Elżbieta Skóra, Edyta Socha, Katarzyna Suska, Anna Szmulik, Monika Wasilek, Monika Zwoińska, Małgorzata Żyłka, Marta Maj, Maciej Balwisz, Jadwiga Chylińska.

Telefon dla każdego

(Dokończenie ze str. 1)

skredytować 60 proc. wartości sprzętu — ca 20 mld zł. Nie wymaga przy tym zabezpieczenia hipotecznego ani gwarancji bankowych.

Całością przedsięwzięcia kierować będzie spółka akcyjna przekształcona ze spółki Lublin Telekom. W jej skład wejdą: gmina Świdnik, Spółdzielnia Mieszkaniowa, Teleprojekt — Biuro Usług Teletechnicznych w Lublinie i gmina Mielgiew. Swoją udział zapowiedzieli także: WSK, Spółdzielnia Rzemieślnicza, Lubelskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych, Merpel — Zakład Telekomunikacji, Elektroniki i Automatyki oraz banki.

Do końca czerwca gotowa będzie przygotowywana na zlecenie Urzędu Miasta w Świdniku, dokumentacja techniczna na budowę sieci w osiedlu Stawieńskiego Wschód i Brzeziny.

Jeżeli na poniedziałkowej sesji Rady Miejskiej zatwierdzony zostanie udział gminy w spółce, telefonizacja Świdnika odbędzie się w dwóch etapach. Pierwszy obejmie budowę zasadniczej części infrastruktury i włączenie 4560 nowych linii. Natomiast drugi etap to włączenie 2140 nowych linii oraz ewentualne przełączenie 3000 dotychczasowych abonentów TP SA, obsługiwanych przez zarządcy urzędzeni. Realizacja każdego z etapów trwać będzie 9 miesięcy. Terminowe wykonanie tego harmonogramu uzależnione jest od ukończenia — zgodnie z planem — centrali międzymiastowej TP SA (ACMM) na Tatarach, do której podłączy się Świdnik.

Na koniec wypada jeszcze dodać — telefon dla każdego. Kto ma 4,5 mln zł.

P.S. 21 czerwca podczas sesji radni podjęli uchwałę o przystąpieniu gminy do spółki.

W odpowiedzi na notatkę pt. „Podróże kształcą” zamieszczoną w Waszej gazecie dotyczącą niewłaściwego zachowania się kierowcy na trasie Świdnik-Lublin w dniu 1-go kwietnia — Dyrekcja Przedsiębiorstwa PKS w Lublinie informuje, iż z kierowcą przepro-

LIST DO REDAKCJI

Podróże kształcą

wadzone rozmowę ostrzegawczą oraz ukarany został upomnieniem. Ostrzeżono go, że w przypadku powtórzenia się podobnego incydentu zostanie wyciągnięte surowe wnioski dyscyplinarne.

Informując o powyższym pragniemy serdecznie przeprosić za przykrości związane z omawianą sprawą.

DYREKTOR
mgr. inż. Ryszard Jasiński

kas

GŁOS SPORTOWY

Wojaze młodych tenisistów

Mistrzostwa okręgu w tenisie ziemnym juniorów starszych i młodszych młodzików i skrzatów były ostatnim sprawdzianem formy naszych zawodników przed turniejami ogólnopolskimi.

Trzy tytuły mistrzowskie tenisistów Avii (KONRADA KIELBASY, BEATY KOŁODYŃSKIEJ i RAFALA CZELEJA) oraz wicemistrzowski tytuł ALEKSANDRA JEDENAKA satysfakcjonują mocno trenera RYSZARDA KUTNIEWSKIEGO. Jego podopieczni sprawdzili się niebawem w turniejach ogólnopolskich. Odbyła się one przy końcu czerwca i w lipcu w Warszawie, Stalowej Woli i w kilku innych miastach.

Młodzi już „grzeją rakiety!”

K-K

W lidze juniorów

W I dekadzie czerwca rozmałym z trenerem KRZYSZTOFEM SZEFLEREM. Szkoleniowiec ten prowadzi piłkarskie zespoły starszych i młodszych juniorów, które występują z powodzeniem w lidze makroregionalnej. Obydwie mają na swym koncie sporo sukcesów. A to, że od czasu do czasu zdarzały się im również i wpadki — wiadomo — w sporcie bywa różnie! Juniorzy starsi na finiszu rozgrywek ligowych bronią dzielnie trzeciej lokaty. Strzelili swoim rywalom ponad 50 bramek, rozegrali kilka spotkań, które podobać się mogły najbardziej w najwybredniejszym znawcom futbolu.

● **Satysfakcjonują pana tegoroczne wyniki i gra podopiecznych?**

Mogłoby być znacznie lepiej! Od kilku sezonów depczemy stale po piątach drużynom lubelskiego Sygnału i zamojskiego Heptmana i na tym się kończy. Czas już najwyższy pomyśleć o zdobyciu choćby tytułu wicemistrza grupy.

● **Najlepsze mecze w mijającym sezonie?**

Moi chłopcy mieli rzeczywiście kilka solidnych występów. Wygrali m. innymi z Unią Hrubieszów 4:0. Gwardia Chełm 3:0. Wisła Puław 4:1 oraz dwukrotnie z liderem tabeli Sygnałem 1:0 i 3:1.

● **Czy ten sezon był lepszy od poprzedniego?**

Bez wątpienia! Graliśmy bar-

Stomil skarcił Avię

Aż pięć piłek ugrzęzło w bramce żółto-niebieskich w środkowym meczu ze Stomilem Olsztyn. Był to typowy piłkarski nokaut, o którym chciałoby się jak najszybciej zapomnieć. Zespół gości był tego dnia świetnie dysponowany. Piłkarze Stomilu grali szybko, pomysłowo i skutecznie. Nie do upamiętnienia była na boisku najlepszy snajper tej drużyny — Baca i Krucheniński. Świdniczanin wystąpił co praw-

da bez Klicha i Morawskiego (oba pauzowali za żółte kartki), ale i z tymi zawodnikami nie mogłoby chyba liczyć na sukces.

Na finiszu rundy wiosennej jedenastka Avii opadła nagle z sił. Całe szczęście, że do meczy już blisko. Po zakończeniu kibice kręcili z niedowierzaniem głowami, ale zachowywali się godnie.

k

Na strzelniczy

W I dekadzie czerwca na strzelniczy LOK w Świdniku odbyły się zawody sportowe zorganizowane przez Ognisko TKKF Świt. Brały w nich udział ekipy strzeleckie — GASCOLTU i TKKF Czuby z Lublina oraz TKKF ŚWIT ze Świdnika.

W konkurencji kbks standard I miejsce zdobył PIOTR CHODYJEWICZ z GASCOLTU (133 pkt. na 200 możliwych), II-gie JAROSŁAW ZAWISTOWSKI z

TKKF ŚWIT (120 pkt. na 200 możliwych).

W strzelaniu z pistoletu sportowego najlepszym okazał się Zbigniew Szkoda z GASCOLTU (187 pkt. na 200 możliwych). II miejsce w tej konkurencji zajął Marian Sierpien z TKKF CZUBY (166 pkt. na 200 możliwych).

Zespołowo zawody wygrali strzelcy wyborowi z GASCOLTU przed snajperami z TKKF ŚWIT i TKKF CZUBY.

kk

miem starania rodziców i stawiłam sprawę jasno. Szkoła, dobre wyniki w nauce są pierwszym zadaniem na dziś w życiu tych młodych ludzi. Gra w piłkę nożną tak — ale nie za wszelką cenę! Z biegiem lat każdy z tych młodych chłopców podejmie ostateczną decyzję czy występować nadal w klubowej drużynie, czy też wziąć rozrób z piłką.

● **A jak się ma sprawa ze sprzętem?**

Piłkę mamy pod dostatkiem. Drużyna otrzymała nowe kostiumy sportowe. Chłopcy wiadomo — chcieliby grać w adidasach. Ale to jeszcze za niskie progi.

● **No i słówko o juniorach młodszych.**

Ten zespół spisywał się znacznie lepiej jesienią niżeli na wiosnę. Bywa i tak! Pierwsze skrzypce w tej drużynie grają nadal: MACIEK RZĘDZICKI, RAFAŁ MANKO, PAWEŁ MAZUREK, ADAM ROSOŁOWSKI, PAWEŁ MARZENOWSKI, RAFAŁ GRABOSZ i BARTEK TEODOROWICZ.

Chłopcy lubią grać w piłkę nożną, a to niewątpliwie cieszy. Sądzę, że w nowej edycji rozgrywek znowu być groźni dla najlepszych. Dosłuszuje bowiem do nich osmiu starszych trampkarzy, których „rzeźbił” do tej pory na boisku trener EUGENIUSZ PAWLIKOWSKI.

W sumie sporo nadziei jeśli chodzi o szkolenie młodych. Oby tylko starczyło sił!

Rozmawiał: M. Kruk

Wszystkim, którzy okazali współczucie z powodu śmierci naszego TATUSIA
S.P. WINCENTEGO BOROWCA
oraz towarzyszyli Mu w ostatniej drodze, serdeczne podziękowania
składają CÓRKI

Panu Januszowi Szypulskiemu z powodu śmierci
OJCA
serdeczne wyrazy współczucia składają Koledzy i Koleżanki z Banku Depozytowo-Kredytowego

Ogłoszenia

Władze Miasta wspólnie z Wydawnictwem „JOURNAL” organizują konkurs fotograficzny z nagrodami. Zdjęcia mają dotyczyć miasta, jego przeszłości, wyglądu obecnego, osobliwości i zabytków.

Prace fotograficzne wraz z opisem, opatrzone dokładnym adresem prosimy nadsyłać na adres:

Wydawnictwo „JOURNAL” 85-092 Bydgoszcz ul. Chopina 11
Prace ewentualnie będą wykorzystane do publikacji i nie podlegają zwrotowi. Spośród uczestników zostaną wybrani zwycięzcy przez wspólne jury Wydawnictwa i Władz Miejskich.

Dogodny kredyt dla właścicieli kont osobistych

Od 15 czerwca 1993 roku właściciele kont osobistych w Oddziale PKO w Świdniku mogą zawierać roczne umowy kredytowe, nie wymagające poręczeń ani zabezpieczeń.

Kredyt może być udzielony osobie, która:

- posiada w Oddziale PKO konto osobiste przez okres co najmniej 2 lat,
- przekazuje na konto osobiste w całości dochody z tytułu zatrudnienia, renty lub inne dochody,
- przekazuje na konto osobiste część dochodów z tytułów o których mowa w punkcie 2, przy czym kwota miesięcznych wpływów nie może być niższa niż dwukrotność średniej miesięcznej płacy pracowników w gospodarce narodowej, publikowanej przez GUS,
- w okresie co najmniej roku przed ubieganiem się o kredyt nie dopuściła do powstania salda debetowego na koncie osobistym, bądź wyrównała je w ciągu 14 dni.

Kredyt może być udzielony do wysokości 3 miesięcznych wpływów na konto osobiste w formie linii kredytowej jako kredyt odnawialny z terminem wykorzystania do 12 miesięcy.

Kredyt odnawialny oznacza, że każda spłata części kredytu daje możliwość ponownego jej wykorzystania.

Aktualnie oprocentowanie kredytu wynosi 45 proc. rocznie. Szczegółowe informacje można uzyskać w Oddziale PKO przy ul. Racławickiej 9 w okienku kredytowym lub obsługującym konta osobiste.

R-73

ZARZĄD MIASTA ŚWIDNIKA

ogłasza drugi piśmenny przetarg nieograniczony na sprzedaż dz. nr 1200/50 pow. 1847 m kw. położonej w Świdniku przy ul. Dworcowej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Świdnik.

Przedmiotowa nieruchomość przeznaczona jest pod usługi ogólnomiejskie. Posiada pełne uzbrojenie. Cena wywoławcza wynosi 297.000-000 zł.

Oferty wraz z dowodem wpłaty wadium w wysokości 30.000.000 zł można składać w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Świdniku w terminie do dnia 12 lipca 1993 r. Wadium należy wpłacić w kasie tut. urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Świdniku PKO/O Świdnik nr 43645-25104-225.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca 1993 r. o godz. 10-tej w urzędzie. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. W razie uchylenia się oferenta, który przetarg wygrał od zawarcia umowy, wadium ulega przepadkowii.

Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty lub uznania bez podania przyczyn, że przetarg nie dał rezultatów.

Blizszych informacji udziela Wydział Gospodarki Terenami i Budownictwa Urzędu Miejskiego w Świdniku, pok. nr 200, tel. 140-63 w. 227.

Piłkarze LZS z Melgwi po sezonie

Drużyna z charakterem

wem tego były dwie porażki, które na jedną kolejkę przed zakończeniem rozgrywek postawiły zespół w trudnej sytuacji. Melgwieńcy aby uniknąć degradacji musieli wygrać z faworyzowaną drużyną „Wiru” Doruchowa. Zagrali bardzo dobrze raz jeszcze udowadniając, że są drużyną z charakterem. Zwycięstwem tym uhonorowali swoją postawę w rundzie rewanżowej, w której zyskali miano „rycerzy wiosny”. Większy dorobek punktowy w tej części rozgrywek zanotowała tylko mistrzowska drużyna „Legionu” Miłocin.

Podsumowując sezon należy podziękować grającemu trenerowi BOGDANOWI ZUKOWSKIEMU za umiejętne przekazywanie rzemiosła piłkarskiego swoim podopiecznym. Słowa uznania należą się też SŁAWOMIROWI SADEMU, który włożył

dużo pracy i zaangażowania jako kierownik drużyny. Nie należy zapominać o wszystkich, którzy mieli wkład w przygotowanie boiska a także o Urzędzie Gminy w Milejowie wspierającym finansowo LZS.

Bilans sezonu 1992/93:

Jesień „92” 2 punkty (jedno zwycięstwo i 8 porażek) bramki 11:35. Wiosna „93” 12 punktów (pięć zwycięstw, 2 remisy, i 2 porażki) bramki 17:15.

Strzelcy: 5 bramek — Tomasz Ciechowski i Tadeusz Olejnik. 4 bramki — Grzegorz Bielecki i Marek Gospodaryk.

3 bramki — Rafał Derkacz.

2 bramki — Robert Mendzlewski.

1 bramka — Mariusz Falkowski, Jerzy Gap, Wojciech Gęba, Cezary Gospodaryk i Mirosław Skulimowski.

Jerzy Kosierb

Do ostatniej kolejki rozgrywek piłkarskiej A-klasy wzięły się losy piłkarzy w Melgwi. Ostatecznie uchronili się oni przed spadkiem w stawce dziesięciu drużyn i uplasowali się na szóstej pozycji. Dokonała tego drużyna, która po rundzie jesiennej z dwoma punktami zajmowała ostatnie miejsce w tabeli i przez wiatr została spłasniona na straty. Jednak wiosną piłkarze z Melgwi udowodnili, że są zgraną grupą ludzi potrafiących walczyć do końca.

Do rundy rewanżowej melgwieńscy przystąpił po bardzo dobrze przepracowanym okresie zimowym. Wicemistrzostwo halowego turnieju TKKF w Lublinie podbudowało ich psychicznie co przy maksymalnej koncentracji przed każdym spotkaniem pomogło w osiąganiu dobrych wyników. Z meczu na mecz piłkarze pozbawiali się nerwowości a ich gra stawała się pewniejsza. Powoli ale systematycznie rozpoczęli się marsz w górę tabeli. Po zwycięstwie z „Wisłą” Józefów nastąpił niepotrzebny moment rozprężenia. Następ-

*

Naprawy wideo, radioodbiorników, telewizorów — wszystkie typy. Montaż pilota, telegazety, Discar, Kosyńców 15 A.

D-60

*



„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASINSKA, Jan KASPRZAK (redaktor techniczny), Anna KONOPKA, Cezary LISTOWSKI (redaktor naczelny), Jan MAZUR, Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji) — Rada Programowa: Krzysztof KRZYŻANOWSKI, Alfred BONDOS, Dariusz MANKA, Zofia OPALIŃSKA. Adres redakcji 31-045 Świdnik Al. Lotników Polskich 1 skr. poczt. 10, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53 67) rozgłośni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik ul. Al. Lotników Polskich 1 — zam. 586